

Zmarł reżyser i scenarzysta Leszek Wosiewicz. Ewa Błaszczyk: nitki, które nas łączyły, pozostaną na zawsze

© 2024-01-03 09:54 aktualizacja: 2024-01-03, 15:24

Udostępnij przez



Leszek Wosiewicz, Fot. PAP/Rafał Guz

Nie żyje reżyser i scenarzysta Leszek Wosiewicz. Artysta zmarł 29 grudnia 2023 r. w wieku 76 lat. O śmierci reżysera poinformowało m.in. Stowarzyszenie Filmowców Polskich. Z Leszkiem spotkałam się na samym początku mojej drogi zawodowej; był, tak po ludzku, ważną osobą w moim życiu – powiedział o zmarłym reżyserze Leszku Wosiewiczu aktorka Ewa Błaszczyk.

„Zagrałam rolę żony komendanta obozu w debiucie fabularnym Leszka Wosiewicza 'Kornblumenblau', dramacie z 1988 r. rozgrywającym się w obozie koncentracyjnym w Auschwitz. Zdjęcia kręcono w Oświęcimiu i na Majdanku” – wspomina Ewa Błaszczyk.

„Czasy, w których wtedy powstawały filmy, były inne. Teraz tempo życia dyktuje odmienny rytm - idzie się do pracy, na plan, 'robi swoje'. A dawniej, na przykład przy kręceniu 'Kornblumenblau', powstawały międzyludzkie relacje, budowało się więzi, które trwały i miały znaczenie w przyszłych wspólnych pracach” – powiedziała aktorka.

Wspominając artystę i bliskiego sobie człowieka, Błaszczyk podkreśliła, że "nitki raz nawiązane pozostawały przez długie lata. W tej chwili takich relacji nie ma".

Leszek Wosiewicz był reżyserem filmowym, telewizyjnym i teatralnym, a także scenarzystą, producentem oraz wykładowcą w szkołach filmowych w Katowicach, Warszawie i Łodzi.

Urodził się 1 listopada 1947 r. w Radomyślu Wielkim. Studiował na Politechnice Śląskiej w Gliwicach, ukończył psychologię na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie (1975). Absolwent Wydziału Reżyserii Szkoły Filmowej w Łodzi (dyplom w 1982). Był jednym ze współzałożycieli Studia Filmowego im. K. Irzykowskiego w Warszawie.

Wosiewicz **był twórcą filmów fabularnych, takich jak "Kornblumenblau", "Kroniki domowe", "Rozdroże Cafe", serialu "Przeprowadzki" oraz dokumentu "Przypadek Hermana – Palacza".**

"Poszukajmy czegoś, co nas łączy, oczywiście nie zapominając o tym wszystkim, co przecież jest straszne, okropne, itd. Ale na pierwszym miejscu postawmy to, co w życiu jest dobre, cenne, wartościowe" - powiedział reżyser podczas wywiadu dotyczącego jego filmu "Taniec śmierci. Sceny z Powstania Warszawskiego" (2012).

"Jego 'Kornblumenblau' z 1989 roku to film wybitny, wstrząsający, niezwykły, okrutny. Film o człowieczeństwie w piekle. Najlepszy film tego reżysera z wielką rolą Krzysztofa Kolbergiera, a także Adama Kamienia, Marcina Trońskiego i Piotra Skiby. Pisano, że film Wosiewicza ma przeciwko sobie całą tradycję literacko-filmową traktującą o tematyce obozowej. Mirosław Przyłipiak pisał: 'Robiąc film o obozie koncentracyjnym bez wieżyczek strażniczych i wychudłych 'muzułmanów', montując w sposób szokujący dla widza przyzwyczajonego do klasycznych filmowych opowiadań, tworzy Wosiewicz nowy, świeży, a przez to tym bardziej przerażający obraz obozowego piekła, a poprzez to - obraz przyzwolenia, uległości i kompromisu, które wiodą do zbrodni'" – napisał ks. Andrzej Luter, informując w mediach społecznościowych o śmierci Wosiewicza.

Był wielokrotnie nagradzany, m.in. nagrodą im. Andrzeja Munka (1988) i za debiut reżyserski za film "Kornblumenblau" na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni w 1989 oraz nagrodą za reżyserię dla filmu "Rozdroże Cafe" na tym samym festiwalu w 2005.

Był także wieloletnim członkiem Stowarzyszenia Filmowców Polskich.

Zmarł 29 grudnia w Warszawie w wieku 76 lat.(PAP)



Autor: Anna Kruczyńska, Anna Bernat

NAJNOWSZE

Minister kultury wręczył decyzje o udziale w Biennale w Wenecji

KULTURA

Nożownik z Częstochowy z zarzutami usiłowania zabójstwa trzech osób

KRAJ

Krzysztof Brejza nowym europoseł. Obejmie mandat za Radosława Sikorskiego

KRAJ

Strefa Gazy. Ofiary śmiertelne w izraelskim ataku na obóz dla uchodźców Al-Nusejrin

ŚWIAT

Rozpoczęło się głosowanie na warszawskiego sportowca roku

SPORT

POLECAMY



KULTURA

Tomasz Kot opowiada o pracy na planie "Akademii Pana Kleksa"



KULTURA

"W życiu trzeba być wolnym". Anna Wyszconi z nową płytą w hołdzie dla M. Jackowskiego [WYWIAD]